



Sygn. akt I CSK 139/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący)
SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)
SSN Bogumiła Ustjanicz

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa E. sp. z o.o. w [...] przeciwko Towarzystwu [...] sp. z o.o. w [...] i J. K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 grudnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 25 października 2016 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 7200 (siedem tysięcy dwieście) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód - E. spółka z o.o. dochodziła od pozwanego J. K. i Towarzystwa [...] Spółki z o.o. na podstawie dwóch weksli własnych solidarnej zapłaty 528.192,59 zł. Pozwani byli wystawcą i poręczycielem wekslowym, a powód nabył weksel od remitenta - J. G. na podstawie indosu mającego skutki cesji.

Rozpoznając sprawę po raz trzeci, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 lutego 2015 r. zasądził solidarnie od pozwanych kwotę 528.192, 59 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 sierpnia do dnia zapłaty po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych.

W dniu 23 lutego 2002 r. J. G. (remitent) i J. K. (wystawca weksla) zawarli umowę sprzedaży akcji A. S.A na okaziciela i ustalili cenę ich nabycia w złotych w wysokości stanowiącej równowartość kwoty 384.300 USD. W umowie przewidziano zapłatę w dwóch różnych ratach (w złotych polskich będących odpowiednikiem kwoty 192 500 USD); zapłata ta miała nastąpić w formie przelewu na rachunek bankowy sprzedającego (remitenta). Wskazano określenie kursu USD do złotego (średni kurs USD ogłoszony przez NBP, obowiązujący w dacie złożenia przelewu, § 2 umowy) i przewidziano powiększenie wspomnianych rat o „odsetki od tych kwot w wysokości 7% w skali roku naliczonych od dnia 1 marca 2000 r. do dnia dokonania zapłaty” (§ 2 i § 3 umowy). Dla zabezpieczenia zapłaty ceny sprzedaży akcji wystawiono dwa weksle in blanco (§ 4 umowy), na których oświadczenie o poręczeniu wekslowym złożył poprzednik prawny obecnie pozwanego Towarzystwa Inwestycyjnego. Sposób wypełnienia weksla przez remitenta określały dwie deklaracje wekslowe stanowiące zał. nr 1 do umowy sprzedaży. Weksle i deklaracje zostały powiązane odpowiednio ze spłatą wskazanych w umowie rat ceny sprzedaży.

Pozwany wystawca weksli dokonał sukcesywnych spłat zadłużenia (cztery wpłaty od stycznia do listopada 2001 r.). Remitent wypełnił dwa weksle w dniu 20 sierpnia 2002 r. odpowiednio na kwotę 200.721,29 zł i na kwotę 327.471,30 zł z terminem zapłaty sum wekslowych na dzień 28 sierpnia 2002 r. W dniu 6 czerwca 2005 r. remitent dokonał zbycia obu weksli przez indos na rzecz obecnego powoda (indosatariusza). Orzekający wcześniej w tej sprawie Sąd Najwyższy wyjaśnił,

że indos ten ma skutki przelewu wierzytelności wekslowej, co oznacza możliwość podnoszenia przez obu dłużników wekslowych, wystawcę i poręczyciela, zarzutów ze stosunku podstawowego (stosunku sprzedaży; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2010 r.; I CSK 112/10).

Sąd Okręgowy pominął opinię biegłego G. S., złożoną w formie pisemnej i ustnej, uznając, że kwestia wyliczenia należności dla powoda, wynikającej z obu weksli, nie wymaga wiadomości specjalnych. Podstawowe znaczenie ma tu natomiast właściwa interpretacja § 2 i § 3 umowy z dnia 23 lutego 2000 r., bowiem strony proponowały odmienne interpretacje tych postanowień. Spór koncentrował się nie na samej zasadności roszczenia powoda, ale na określeniu wysokości zadłużenia pozwanych dłużników wekslowych na dzień uzupełnienia weksli w dniu 20 sierpnia 2002 r.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zapłata ceny akcji miała nastąpić w walucie polskiej, stanowiącej równowartość 384.300 USD; także w złotych miały być dokonywane spłaty ratalne. Spłaty te miały być dokonywane w dwóch ratach według kursu złotego do dolara przeliczanego według stałego kursu NBP, obowiązującego w dacie płatności rat. Należało brać pod uwagę kurs ogłoszony w dacie złożenia polecenia przelewu kolejnych rat na rachunek bankowy sprzedającego (remitenta). Skoro strony przyjęły w umowie sprzedaży także obowiązek kupującego akcje zapłaty „7% odsetek umownych od rat w skali roku”, to chodziło tu nie o odsetki w znaczeniu ścisłym (zwykłym), ale o inne podobne świadczenie, do którego przepisy o odsetkach mogą być stosowane bezpośrednio. Wbrew zastrzeżeniom pozwanego, nie doszło do naruszenia zakazu anatocyzmu (art. 482 k.c.). W umowie z 2000 r. strony mogły posłużyć się klauzulą waloryzacyjną (art. 358¹ § 2 k.c.). Strony zastrzegły, że płatność poszczególnych kwot może być zaliczona przede wszystkim na świadczenie główne.

Sąd Okręgowy ustalił daty dwóch wpłat dokonanych przez wystawcę weksla w styczniu 2001 r. (w dniach 10 stycznia i 25 stycznia). Wskazał też na dokonanie przez remitenta kolejnych płatności różnych sum w okresie od stycznia 2001 r. do listopada 2001 r., które odpowiednio, sukcesywnie pomniejszały ogólną wartość zadłużenia dłużników wekslowych. Przy założeniu, że pierwsza rata (w wysokości 192.150 USD) miała być spłacona w dniu 30 października 2000 r., kolejna

(też w wysokości 192.150 USD) w dniu 31 grudnia 2010 r., a do rat tych należy doliczyć quasi-odsetki w wysokości 7% w stosunku rocznym, kupujący powinien zapłacić sprzedającemu (za okres od 1 marca 2000 r. do dnia 30 października 2000 r.) równowartość 201.141.157 USD). Po uwzględnieniu średniego kursu dolara, ustalonego przez NBP i obowiązującego w czasie wymagalności tych należności (w dniu 31 grudnia 2000 r., 4,14 zł/1 dolar), kwota ogólnego zadłużenia pozwanych wynosiła 842.835,89 zł. Od tej kwoty powinny być liczone odsetki za opóźnienie według stopy dla zobowiązań płatnych w walucie polskiej. Po uwzględnieniu wspomnianych czterech wpłat (od stycznia do listopada 2001 r.) Sąd Okręgowy stwierdził, że na dzień 20 sierpnia 2002 r. zadłużenie pozwanych wobec powoda wynosiło 528.493,20 zł; było w rzeczywistości wyższe niż kwota wskazana łącznie na obu wekslach i objęta żądaniem pozwu. Przedstawione weksle zostały zatem wypełnione przez remitenta zgodnie z treścią deklaracji wekslowych, skoro ujawniono na nich sumę wekslową niższą, niż faktyczne zadłużenie kupującego wobec remitenta.

Sąd Apelacyjny podzielił zasadnicze ustalenia Sądu Okręgowego z wyjątkiem ustaleń dotyczących zadłużenia kupującego w chwili wypełnienia dwóch weksli. Dokonał szczegółowej interpretacji postanowień § 2 i § 3 umowy sprzedaży akcji i stwierdził, że cena akcji wyrażona jest w złotych stanowiących równowartość 384.300 USD. Strony przewidziały zatem w umowę typową klauzulę waloryzacyjną (art. 358¹ § 2 k.c.), której nie wykluczała obowiązująca w chwili zawarcia umowy zasada walutowości (art. 358 k.c.). W umowie przewidziano także mechanizm służący określeniu wysokości ceny sprzedaży (odsetki umowne w wysokości 7% w skali roku od kwot stanowiących raty). Powiększały one podstawę ustalenia ceny sprzedaży, a więc kwoty wyrażone w USD. Przyjęta w umowie klauzula waloryzacyjna była aktualna nie tylko do momentu wymagalności obu rat sprzedaży i miała szerszy czasowo zasięg (kurs w okresie złożenia polecenia przelewu). Przewidziany w umowie mechanizm podwyższenia ceny o wspomniane quasi-odsetki (7% w stosunku rocznym) nie naruszał zasady zakazu anatocyzmu (art. 482 k.c.). Według Sądu Apelacyjnego, odsetki za opóźnienie należało liczyć w wysokości jak dla należności w walutach obcych (odsetki walutowe, a więc od kwot wyrażonych w USD). Wpłacone przez

kupującego cztery wpłaty w złotych powinny być przeliczane zgodnie z § 3 umowy, a więc według średniego kursu NBP obowiązującego w dacie złożenia polecenia przelewu. Niespłacone zadłużenie z tytułu akcji mogło być przeliczane na USD po kursie obowiązującym w dacie wystawienia weksli (w dniu 20 sierpnia 2002 r.).

Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego d.s. rachunkowości na okoliczność ustalenia wysokości zadłużenia wystawcy wobec remitenta wynikającego z umowy sprzedaży akcji (stosunku podstawowego). W tezie dowodowej dla biegłego wskazał kilka (średnia) zasadniczych założeń, odnoszących się do interpretacji postanowień umowy sprzedaży. Treść sporządzonej opinii biegłego pozwoliła Sądowi Apelacyjnemu ustalić treść ostatecznego zadłużenia wystawcy weksla wobec remitenta (k. 1565-1570 akt sprawy). Powództwo obejmujące kwotę 351.518,29 zł okazało się nieuzasadnione, skoro wysokość tego zadłużenia wynosiła 176.674,30 zł. W tym zakresie wypełnienie weksli było zgodne z deklaracją wekslową.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny wyjaśnił, dlaczego uznał za uzasadniony wniosek restytucyjny pozwanego Towarzystwa I (poręczyciela wekslowego) obejmującego kwotę 732.706,86 zł (pkt 3 zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku). Uwzględnienie wniosku restytucyjnego w tym zakresie było konsekwencją uchylenia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 września 2007 r., w którym od wspomnianego dłużnika (poręczyciela wekslowego) zasądzono całą należność dochodzoną przez powoda (1.171.630,26 zł). Wyrok ten następnie został uchylony przez Sąd Apelacyjny (wyrok z dnia 6 września 2011 r., s. 3 uzasadnienia zaskarżonego obecnie wyroku). Powód nie kwestionował wysokości roszczenia objętego wnioskiem restytucyjnym. Nie uwzględniono wniosku pozwanego poręczyciela w odniesieniu do roszczenia za opóźnienie (art. 481 k.c.).

W skardze kasacyjnej powoda (indosatariusza) podnoszono zarzuty naruszenia przepisów art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wskazano także zarzuty naruszenia przepisów art. 65 § 1 i § 2 k.c. a także naruszenia przepisów § 1 pkt 1 kolejno zmieniających się rozporządzeń RM w sprawie określenia wysokości odsetek ustawowych, obowiązujących w okresie od marca 1989 r. do sierpnia 2002 r., tj. w okresie

trwania łączącego strony podstawowego stosunku sprzedaży z dnia 23 lutego 2000 r. (s. 3-4 skargi; pkt 1 b - f).

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1. Wbrew stanowisku skarżącego zaskarżony wyrok nie narusza postanowień art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku spełnia zasadnicze wymagania formalne przewidziane w tym przepisie, wskazuje bowiem faktyczną i prawną podstawę rozstrzygnięcia. Dokonano w nim także pogłębionej wykładni postanowień umowy z dnia 23 lutego 2000 r. W konsekwencji zaskarżone orzeczenie może być poddane odpowiedniej kontroli kasacyjnej. Wadliwość kwestionowanej wykładni oświadczeń stron mogłaby być, oczywiście, kwestionowana w ramach zarzutu naruszenia art. 65 k.c.

Nietrafny okazał się także zarzut naruszenia art. 286 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.c., bowiem dopuszczenie dowodu z opinii nowego biegłego nie było niezbędne w okolicznościach danej sprawy w związku z prawidłową wykładnią postanowień umowy z 2000 r., dokonaną przez Sąd Apelacyjny (s. 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

2. Podstawowe znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma interpretacja postanowień § 2 i § 3 umowy z dnia 23 lutego 2000 r. dotyczących określenia ceny kupna akcji i zapłaty tej ceny na rzecz sprzedającego.

Obie strony procesu nie kwestionują tego, że strony umowy sprzedaży określiły cenę sprzedaży akcji w złotych polskich, stanowiących równowartość 384.300 USD, przy czym chodzi tu o typową klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358 § 2 k.c. Miernikiem wartości uczyniono tu bowiem walutę amerykańską.

Nie istnieje też spór co do tego, że przewidziane w § 3 umowne „odsetki w wysokości 7%” nie stanowią w istocie odsetek w znaczeniu właściwym (odsetek kapitałowych i odsetek za opóźnienie), są natomiast kontraktowym mechanizmem służącym określeniu wysokości ceny i pełnią w istocie funkcję wynagrodzenia dla sprzedającego. Rozmiar tych „odsetek” uzależniony został od czasu zapłaty obu wskazanych w umowie rat ceny sprzedaży akcji. Oznacza to, że każda ze spłacanych rat mogła być powiększona o takie „odsetki” i być wyrażona odpowiednio w złotych polskich. Niewątpliwie chodzi tu o określoną postać tzw. kredytu kupieckiego z odpowiednio skonstruowanym wynagrodzeniem

dla sprzedającego (kredytującego) i terminem świadczenia na korzyść dłużnika (art. 457 k.c.).

3. Przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej. W niniejszej sprawie pojawiła się kwestia określenia właściwej daty takiego kursu. W toku postępowania, a także w skardze kasacyjnej powód podnosił, że powinien być przyjęty kurs dolara w dniu powstania wymagalności obu rat ceny sprzedaży akcji (terminów zapłaty - odpowiednio w dniu 30 października 2000 r. i w dniu 31 grudnia 2000 r.), przy czym czas tej wymagalności byłby miarodajny także dla momentu wykonania zobowiązania przez kupującego. Oznaczałoby to punkt wyjścia dla określenia rozmiaru definitywnego świadczenia pozwanego i stabilizowałoby (ujednolicałoby) kurs dolara w całym okresie trwania stosunku obligacyjnego.

Tymczasem Sąd Apelacyjny trafnie powołał się przede wszystkim na treść postanowień § 2 i § 3 umowy z 2000 r. Wskazano tam, że miarodajny będzie jednak „średni kurs dolara amerykańskiego ogłaszany przez NBP, a obowiązujący w dacie złożenia polecenia przelewu”. Formułę „daty złożenia przelewu” powtórzono jeszcze dwukrotnie w § 3 umowy w związku z określeniem realnego sposobu zapłaty ceny kupna akcji. Oznacza to, że kurs złotego do dolara amerykańskiego został zasadniczo powiązany z chwilą wykonania zobowiązania przez dłużnika (kupującego), bowiem „złożenie polecenia przelewu” rozpoczyna tzw. bezgotówkowy cykl rozliczeniowy prowadzący do uznania rachunku wierzyciela (sprzedającego). Wprawdzie *de lege lata* w art. 358 § 2 k.c. przyjęto, że wartość waluty obcej określa się w zasadzie według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia (przepis ten nie obowiązywał, w dniu zawarcia umowy z 2000 r.), jednakże strony w umowie mogły wskazać także inną datę oznaczenia kursu. Z treści deklaracji wekslowej wynika, że strony umowy, dopuszczając wystawienie weksla *in blanco*, przewidywały możliwość opóźnienia się dłużnika (wystawcy weksla) z zapłatą rat ceny sprzedaży (por. s. 69 akt sprawy), jednakże w treści umowy (§ 2 i § 3) także wówczas dla określenia kursu dolara pozostawał miarodajny moment „złożenia polecenia przelewu” przez zobowiązanego (w istocie - czas faktycznego spełnienia

świadczenia). Może to oznaczać, że w umowie z 2000 r. przewidziano jakby „ruchomy” punkt czasowy służący określeniu kursu walutowego. W konsekwencji ryzykiem kursowym objęto obie strony umowy z 2000 r. przez cały czas trwania stosunku umownego, a nie tylko do terminu spełnienia świadczenia określonego w § 3 umowy.

4. Z ustaleń faktycznych wynika to, że częściowa spłata zadłużenia ogólnego nastąpiła w czterech ratach w 2001 r., przy czym wysokość i daty tych spłat nie były sporne. Nastąpiły one z opóźnieniem bezgotówkowo w sposób określony w § 3 umowy. Strony były zgodne co do tego, że wpłaty w pierwszej kolejności zaliczone były na kapitał długu, a następnie na odsetki za opóźnienie (s. 28-29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Jak wspomniano, strony umowy sprzedaży przewidywały odsetki za opóźnienie w spłacie obu rat ceny sprzedaży w treści deklaracji wekslowej (s. 69 akt sprawy). Powstała kwestia określenia wysokości tych odsetek przy trafnym założeniu Sądu Apelacyjnego, że brany będzie pod uwagę kurs waluty amerykańskiej w dacie złożenia przelewu (§ 2 i § 3 umowy, s. 28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie można oczywiście przyjąć założenia, że za okres opóźnienia sprzedającemu w ogóle nie przysługują odsetki w żadnej postaci, skoro definitywny rozmiar świadczenia kupującego będzie można określić dopiero wtedy, gdy zostanie ustalony kurs dolara. Innymi słowy, rozmiar tego świadczenia znany był dopiero w chwili właśnie „złożenia polecenia przelewu” w celu zapłaty ceny kupna akcji. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny trafnie przyjął, że stan opóźnienia odnosił się właśnie do należności pieniężnych, które realnie dały się określić w okresie opóźnienia: kupujący opóźniał się z zapłatą należności wyrażonych w dolarach, które dopiero z chwilą złożenia przelewu (zapłaty bezgotówkowej) można było przeliczyć na zobowiązania w złotych. Prawidłowe jest zatem założenie, że opóźnienie nie ma charakteru abstrakcyjnego, lecz powinno odnosić się do zdeterminowanego, określonego co do postaci i wysokości świadczenia kupującego. Przekonywająca stała się ogólna uwaga Sądu Apelacyjnego, że odsetki za opóźnienie powinny być naliczone tak samo, jak „odsetki” w wysokości 7%, ponieważ w tym zakresie zakładano właśnie powiększanie o nie (tytułem

dodatkowego wynagrodzenia) należności ogólnie wyrażonej w dolarach do czasu złożenia polecenia zapłaty przez kupującego.

W konsekwencji trafnie przyjęto, że skoro opóźnienie kupującego miało odnosić się do realnie istniejących kwot wyrażonych w dolarach, to w tym zakresie należało zastosować odsetki za opóźnienie (art. 481 k.c.) odpowiadające charakterowi tych zaległości, tj. odsetki w dolarach. W tej sytuacji za nietrafne należy uznać zarzuty kwestionujące to stanowisko Sądu Apelacyjnego (zarzuty oznaczone jako 1 b, c, d, e, f w skardze kasacyjnej; s. 3-4 skargi).

5. Z ustaleń faktycznych wynika, że powód dochodził od pozwanych na podstawie weksli reszty należności, obejmującej cenę sprzedaży akcji i odsetek od tej należności (por. s. 70 akt sprawy, wezwanie do zapłaty sumy wekslowej z dnia 20 sierpnia 2002 r.). Weksle te zostały wystawione jako weksle *in blanco* w dniu 23 lutego 2000 r. (w chwili zawarcia umowy sprzedaży akcji) i wypełnione w dniu 20 sierpnia 2002 r. Wskazano na nich termin zapłaty na dzień 28 sierpnia 2002 r.

Powstała kwestia, w jakim czasie mogło nastąpić przeliczenie wierzytelności pieniężnej wyrażonej w dolarach na złote polskie (po kursie średnim NBP), skoro do chwili uzupełnienia wystawionych weksli *in blanco* nie doszło do uiszczenia reszty ceny, a nie kwestionowano uprawnienia do takiego uzupełnienia aczkolwiek w innej kwocie (roszczenie ze stosunku podstawowego już powstało i było wymagalne, § 3 umowy).

Przyjętą przez Sąd Apelacyjny datę uzupełnienia weksla jako datę wspomnianego przeliczenia wypadnie zaakceptować. Wprawdzie obok stosunku podstawowego (stosunku sprzedaży akcji) wykreowano stosunek wekslowy (dla stworzenia stanu zabezpieczenia), to w danej sprawie, jak ustalono, dłużnicy wekslowi mogli podnosić wobec posiadacza weksla (powoda) zarzuty także ze stosunku podstawowego, a więc także powoływać się na treść § 2 i § 3 umowy dotyczącego określenia daty kursu dolara (złożenie polecenia przelewu). Jeżeli wierzyciel wekslowy zainicjował dochodzenie należności wekslowych (uzupełniając weksle *in blanco* i wzywając kupującego - wystawcę i poręczyciela do zapłaty) i nie dokonywano już spłaty po tym zdarzeniu, to dla określenia rozmiaru zadłużenia pozwanych mógł być miarodajny właśnie kurs dolara w chwili uzupełnienia weksli. Było to bowiem zdarzenie najbliższe pod względem

funkcjonalnym przyjętej w umowie koncepcji kursu z dnia zapłaty przez dłużnika (rozpoczęcie tzw. cyklu rozliczeniowego prowadzącego do uznania rachunku wierzyciela wekslowego). Można też stwierdzić że pewne znaczenie w tym zakresie mogła mieć treść samej deklaracji wekslowej (porozumienia wekslowego), w której przy określaniu przyczyn wypełnienia weksli *in blanco* nie nawiązano już do formuły kształtującej wysokość finalną zobowiązania (kursu z dnia złożenia polecenia przelewu), natomiast wprost upoważniono uprawnionego posiadacza do uzupełnienia weksla „w przypadku niedokonania w terminie zapłaty” odpowiedniej raty (por. s. 69 i n. akt sprawy). W tej sytuacji mógł być brany pod uwagę na pewno kurs dolara w okresie opóźnienia dłużników wekslowych, a zatem także kurs istniejący w dacie uzupełnienia weksla w sierpniu 2002 r. Nie bez racji zauważył Sąd Apelacyjny, że w obecnym procesie wierzytelność dochodzona jest na podstawie weksli gwarancyjnych i może ona nie odpowiadać rozmiarowi zobowiązania wynikającego ze stosunku podstawowego. Zakres zobowiązania wynikający z tego stosunku mógłby być determinowany postanowieniami § 2 i § 3 umowy, a więc należałoby wówczas uwzględnić datę kursu dolara zgodnie z treścią tych postanowień.

Z przedstawionych względów (wskazanych w pkt 2-5 uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego) należy uznać nietrafność podnoszonego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i § 2 k.c. Przy wykładni oświadczenia woli stron umowy z 2000 r. nie można bowiem skutecznie zarzucać Sądowi Apelacyjnemu nieuwzględnienia kontekstu sytuacyjnego, zamiaru stron i celu tej umowy. Tym samym nie można było skutecznie podważać rozstrzygnięcia o wniosku restytucyjnym pozwanego poręczyciela wekslowego (pkt 3 zaskarżonego wyroku).

Istniały zatem podstawy do oddalenia skargi kasacyjnej strony powodowej i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398¹⁹ k.p.c. i art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.).

jw

kc